

WARSZAWA:

Rocznie 6
Półrocznie 3
Kwartalnie 1 k 50
Miesięcznie 50

W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:

Rocznie 8
Półrocznie 4
Kwartalnie 2

— Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszele, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabycić można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

KALENDARZYK.

Dziś: Sulpicjusz M.
Jutro: Anzelm B.
Wschód słońca o godz. 4 min. 56. Zchód o godz. 7 min. 3.
Długość dnia godz. 14 min. 7. Przybyło dnia godz. 7 min. 28.

Biurow Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika” oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz polim lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi za każdy wiersz 10 kop. Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po ra. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowo ogólne 5%.

FINANSE ROSYI.

Zaznaczyliśmy w swoim czasie, że w u-sposobieniu Niemców dla Rosyi zaszła znaczna zmiana, której początek łączy się z chwilą wstąpienia na tron cesarza Fryderyka. Mimo to, od czasu do czasu, odzywa się tłumiona przez nowe prądy dawna nuta wroga, mniej lub więcej głośno, ze szpalt uległej kanclezwowi prasy niemieckiej. Przeważają zawsze „Kölnische Zeitung.” Taka sprzeczność nie powinna dziwić nikogo; było dość czasu przekonać się o tem, że odnośna część prasy niemieckiej, uważa logikę za przesadę przestarzałą. W zupełnie błędne przypuszczenia wdałby się ten np., kto chciałby wnioskować o zachowaniu się jej w najbliższej przyszłości, z oświadczeń czułych skierowanych do Rosyi przez pisma półurzędowe niemieckie, z „Kölnische Zeitung” na czele, z okazji przesilenia kanclezwego w Niemczech. Chociażby „Kölnische Zeitung” zachwycała się nawet stanem finansów ruskich dzisiaj, jak to czyniły niedawno wolnomyślnie pisma niemieckie, nie byłoby jeszcze nic dziwnego, gdyby nazajutrz zaalarmowała świat widmem bankructwa finansowego Rosyi. Wobec tego nie można powiedzieć, by wystąpienie „Warszawskiego dziennika” z obroną finansów Rosyi przeciwko piśmom niemieckim było niewczesne, zwłaszcza, że opiera się ono na najświeższych danych urzędowych.

Od pewnego czasu — pisze „Dziennik warszawski” w numerze poniedziałkowym — prasa niemiecka zajmuje się ze szczególniejszą troskliwością i zapalem, oceną ekonomicznego i finansowego położenia Rosyi. Niedawno jeszcze, zestawiając ostatnie sprawozdanie kontroli państwowej z ogłoszonymi ministeryum skarbu, „Kölnische Zeitung” starała się dowiesić za pomocą ukrywania i przebiegłych wyjaśnień, że finanse Rosyi znajdują się w stanie rozpaczliwym, ponieważ skarb jest wyczerpany, opłacający podatki zubożeni upadają pod brzemieniem ciężarów i skutkiem tego koniecznym jest niedobór w przyszłości. Bezasadność tych wymsłów, rozgłaszanych przez prasę niemiecką o Rosyi jest widoczna, a wszystkie te wywody, świadczące jakoby o zupełnej bezsilności

Rosyi są podyktowane przez nienawiść, która uważa za istniejące to, czegoby chciała, nie zaś to, co jest w samej rzeczywistości. Lecz te opisy położenia finansowego kraju naszego, niestety, wpływają na kurs naszej waluty, który spada ciągle pod naciskiem nieprawdy i oszczerstwa. To pobudziło nasze ministeryum skarbu do szybkiego, o pół roku wcześniejszego niż zwykle, zamknięcia rachunków za rok 1887. Ogłoszony w „Więstniku finansów” (Nr 12), tymczasowy bilans zwyczajnych dochodów i rozchodów za rok ubiegły nie może być uważany za bezwarunkowo dokładny, wobec tego, że wiadomości „Więstnika finansów” za grudzień opierają się na krótkich doniesieniach izb skarbowych, nie sprawdzonych przez rewizję. Zawsze jednak sprawozdanie ministeryum skarbu wogóle nie różni się znacznie w tym wypadku od sprawozdania kontroli państwowej, którego cyfry przedstawiają już rezultat sprawdzenia rewizyjnego. Porównanie cyfr dochodów i rozchodów za rok 1886 według krótkich, nie sprawdzonych przez rewizję wiadomości ministeryum skarbu, ze sprawozdaniem kontroli państwowej, wykazuje tylko małe różnice: według sprawozdania kontroli państwowej wpływy zwyczajne i zwrotne za 12 miesięcy roku 1886 były większe niż według krótkich wiadomości ministeryum skarbu o 13 milionów (767.4 milionów zamiast 754.4 milionów) co tworzy około 17% sumy dochodów. Wydatki zaś zwyczajne za ten sam 12 miesięcy według sprawozdania kontrolera państwa były większe, niż według krótkich wiadomości ministeryum skarbu o 0,94 miliona, co tworzy 0,1% całej sumy rozchodów. Tak więc różnica w rozchodach była bardzo nieznaczna; co się tyczy dochodów, to różnica 13 milionów pochodziła stąd, że w sprawozdaniu kontroli państwowej były wykazane wpływy budżetowe u bankierów zagranicznych (ogółem do 11,7 miliona) których nie wykazano w krótkich wiadomościach ministeryum skarbu za rok 1886.

Wobec takich rezultatów zestawienia, ministeryum skarbu uznało za możebne, zażądać od izb skarbowych pewnego poświęcenia w dostawieniu krótkich wiadomości o wpływach i rozchodach za cały rok 1887, celem rychlejszego opublikowania, tych danych. Wiadomości dostarczyły prawie wszystkie izby skarbowe, z wyjątkiem naj-

bardziej oddalonych, przyczem zamiast brakujących z niektórych izb cyfr za ostatnie miesiące roku 1887, były podstawione w ogłoszeniu ministeryum odpowiednie cyfry z roku 1886, co, bez wątpienia, spowodować może tylko bardzo nieznaczne różnice.

W ciągu 12 miesięcy 1887 roku dochody państwowe zwyczajne i zwrotne, na rachunek budżetu za rok 1887 dały 809,3 milionów rubli, więcej niż w 1886 roku o 73,7 mil. rubli, czyli o 10%. Łącznie z dochodami za rok 1886, które wpłynęły w roku 1887, tudzież z dochodami zebranymi w roku 1887 na rachunek budżetów przyszłych, ogólna suma dochodów zwyczajnych i zwrotnych za 12 miesięcy roku 1887 dosięgła 830,9, a odpowiednia suma za 12 miesięcy roku 1886 wynosiła tylko 754,4 milionów rubli. Takim sposobem ogólny wpływ wszystkich dochodów zwyczajnych i zwrotnych w ciągu roku 1887, przewyższył odpowiedni wpływ zeszłoroczny o 76,5 mil., czyli o 10,1%.

W ciągu roku 1887 wydatkowano wszystkiego 832,225,000, rubli; w tej sumie wydatki zwyczajne, pokrywane ze środków budżetowych 1887 roku, tworzyły 765,3 mil. rubli, wydatków zwyczajnych pokrywanych z pozostałych do rozporządzenia oddzielnych zarządów środków budżetowych 1886 roku było 25,8 mil. rubli, rozchodów na rachunek budżetów ubiegłych, poprzedzających rok 1886, było 31,9 mil. rubli, wreszcie zaliczeń na rachunek budżetu 1888 roku 9,2 mil. rubli. Ponieważ jednak w r. 1887 nadzwyczajne wydatki na rachunek budżetów poprzednich uczyniły 6,890 tysięcy rubli przeto pozostaje na rozchody zwyczajne 825,330,000 rubli.

W przewidywaniach budżetowych dochody za rok 1887 były obliczone na 796,4 mil. rubli a wydatki na 832,9 mil. rubli; porównanie tych cyfr z wykonaniem budżetu za rok 1887 pokazuje, że rzeczywiste rezultaty finansowe tego roku były znacznie pomyślniejsze od przewidywań budżetowych. Zamiast niedoboru w budżecie zwyczajnym przewidywanego na 36,5 mil. rubli, pozostała w rezultacie przewyżka dochodów o 5,6 mil. rubli, gdyż rzeczywiste dochody przewyższyły sumę przewidywaną o 34,5 mil. rubli a wydatki zwyczajne były mniejsze niż przewidziano o 7,6 mil. rubli.

Wpływy w roku 1887 powiększyły się znacznie w porównaniu z rokiem 1886 prawie we wszystkich pozycjach dochodów,

związanych ściśle z ważniejszymi gałęziami gospodarstwa narodowego i jego wytwórczości. Tylko spłaty wykupowe byłych włościan szlacheckich dały wpływ mniejszy o 4 miliony rubli, nie z przyczyn ekonomicznych bynajmniej, lecz skutkiem powziętego dawniej jeszcze środka rządowego.

Przytoczone powyżej cyfry świadczą wymownie o polepszeniu się stosunków ekonomicznych Rosyi od roku 1886, a szczególnie wydatnia się ta poprawa w roku ubiegłym i bieżącym, jak okazuje się to z ogłoszonych niedawno w organach rządowych wiadomości o środkach rozporządzalnych skarbu państwa.

Oto bezpośrednio wniosek z ogłoszonego świeżo bilansu państwowego za rok 1887, a zarazem jasna i przekonująca odpowiedź znaczącej części prasy zagranicznej, która rozpoczęła kampanię przeciwko finansom naszym. Okazuje się że sprawozdania urzędowe o położeniu finansowym i ekonomicznym kraju, że Rosyi nie zagraża ani dziesiąta część tych niebezpieczeństw, jakie wzmawia w nią „Kölnische Zeitung” a za nią inne gazety niemieckie. Rosya przeżyła już ciężkie przesilenie, wynikiem po ukończeniu wojny tureckiej i obecnie rozwija nowe finansowe i ekonomiczne siły.

Przemysł, Handel i Komunikacye.

Cła. „Grażdanin” donosi, że cło od nasion buraczanych będzie pobierane w wysokości 2 rubli w złocie.

Drogi żelazne.

W dniu 17 b. m. otwarto tymczasowy ruch na samarkandzkim oddziale drogi żelaznej zakaspiskiej do stacji Zgajedyu, krańcowego punktu chanatu bucharskiego. Obchodzone uroczystości ukończenie tysiąca wiorst drogi.

W tych dniach skończono wszystkie roboty około połączenia dróg żelaznych uralsko-górnicy i ekaterynburcko-tiumeńskiej. Droga nazywać się będzie permsko-tiumeńska i pozostawać będzie pod jednym ogólnym zarządem.

Zarządy kolei wiedeńskiej i terespolskiej zamierzają otworzyć w Kijowie stałą agenturę, która załatwiać będzie wszelkie formalności, odnoszące się do komunikacji towarowej pomiędzy siecią dróg południowo-zachodnią a kolejami wymienionemi.

Handel. Na jarmarku srietieńskim w

4) JAMES PAYN.

W ZASTĘPSTWIE.

POWIEŚĆ.

Przekład Wiktoryi Rosickiej.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 87).

— Dlaczego?
— Gdyż dla pana spełnienie dobrego uczynku jest już nagrodą, — biednego rybaka nie miałabym czem wynagrodzić.
— Jesteś więc biedną? — gwałtownie zapytał nieznanomy.
— Zupełnie biedną. Jestem a raczej zamyslam zostać z czasem artystką i w ten sposób zarabiać na chleb.
— Ah! — przybierając dziwny wyraz twarzy — zawołał starzec i zamilkł znowu.
— Chciałabym wiedzieć komu zawdzięczała ocenienie życia? — zapytała po chwili Nella.
— Nazywam się Pearson. Ale proszę nie mów pani tak wielkiej rzeczy z całego zajęcia. Użyłam twoj krzyk i pospieszyłem z pomocą, która byłaby wcześniej przybyła, gdyby nie moje niedołęstwo.
— Chorowałaś pan niedawno?
— Tak jest, podróżując, ale zmieniły temat rozmowy — dodał pocierając zachmurzone czoło — mówmy o pani, kim jesteś?
— Nazywam się Helena Conway, jestem sierotą a przebywam tu chwilowo z bar-

dzo poczciwymi ludźmi, z państwem Wardlew. Musisz pan przyjść do nas, aby ci podziękowali za ocalenie mego życia, które oni cenią nad istotną wartość.

— Są więc bardzo dobrymi przyjaciółmi dla pani?

— Nie można znaleźć lepszych.

— I bogaci?

— Bardzo zamożni.

— Zamożni, dobrzy przyjaciele, a jednak pani jesteś biedną — nie rozumiem takiej przyjaźni.

— Nie ich w tem wina; mogłabym całe życie przebywać z nimi, ale wolę być niezależną.

— Posiadasz pani talent do malarstwa?

— Zdaje mi się, że tak — może to odziedziczona zdolność, gdyż i mój ojciec miał talent.

— Był artystą?

— Nie, żołnierzem.

Starzec opuścił głowę, jakby mocno znudzony.

— Mieszkasz pani w hotelu? — zapytał po chwili.

— Tak jest i spodziewam się, że odwiedzi pan nas wkrótce.

— Bez wątpienia.

Nella wyciągnęła rękę na pożegnanie, nieznanomy pochwylił ją gwałtownie i przycisnął szybko do ust. Wystraszona tem niezwykłym zachowaniem się jak i naturalnym ogniem w oczach szybko oddaliła się do domu.

Pani Wardlew uspokoić się nie mogła słysząc o całym zajściu.

— Gdyby ci się cośkolwiek przytrafiło miałabym wieszanie wyrzuty sumienia — mówiła do Nelli — i pomyśl tylko, że ty wybierałaś się do Londynu, pracować na

chleb — zginęłabyś odrazu — mówiła pani Wardlew, korzystając z chwili dla okazania niemożności podobnego zamiaru.

— Wybierałam się i wybiorę — odparła Nella — muszę tylko poczekać dopóki mieszkanie będzie wolne.

Temat ten wywoływał zawsze nieporozumienie między obiema kobietami, zamilkły też nie chcąc do takowego doprowadzić.

Następnego dnia pan Pearson zjawił się, w rannych godzinach; pani Wardlew powitała go nader serdecznie.

— Nie mam słów na podziękowanie panu za uratowanie życia tego drogiego dziecka — mówiła poczciwa kobieta.

— Nie dziwię się, że pani tak bardzo kochasz to młode dziewczę — odparł przybyły — chociaż jak słyszałem nie jesteś jej krewną.

— Jest to moja przybrana córka — z dumą odparła pani Wardlew.

— Pani Wardlew jest tak dobrą dla mnie jak najlepsza matka — zawołała Nella, niemniej wszakże nie zgadzam się zostać przybraną jej córką.

— Dlaczegoż to? — ciekawie zapytał Pearson.

— Mam dla niej miłość córki, ale nie chcę spełniać przynależnych obowiązków — nainnie odparła Nella — chętnie przyjmuję jej pieczyotę, ale chcę postępować w życiu podług mojej woli.

— Bardzo naturalnie — przywodził Pearson.

— Jaki? — z oburzeniem przerwała pani Wardlew.

— Ale nierozsądnie, chciałem dodać. Gdy młoda dziewczyna zostaje sama na świecie bez środków do życia, dlaczego miała-by odrzucać pomoc życzliwych sobie osób?

Ah! droga pani, nędra to jak śmierć po ujętą się wydaje zdaleka, lecz zbliżka — spojrz pani na mnie.

— Jesteś pan uczciwym człowiekiem — żywo zawołała pani Wardlew, patrząc na wyniszczoną odzież gościa i wynędzniałe policzki — gdyby twoje słowa przekonać mogły Nelli.

— Z drugiej strony — ciągnął Pearson — chleb dany z łaski nigdy tak nie smakuje jak zapracowany przez siebie samego.

Mówiła pani — dodał zwracając się do Nelli — iż zamierzasz ołowkiem zarabiać na życie. Czy nie zechciałabyś pokazać mi jakiego obrazku; znam się trochę na tych rzeczach.

Nella pobiegła do swego pokoju.

— Pani Wardlew! ona was opuści! — szybko przemówił Pearson po jej wyjściu — spotka zawody i dozna nieszczęść, ale nie przysięga się i nie wróci; powinnaś pani nie tracić jej ugię z oczu.

— Ale o tem ani mowy być nie może, ze wzburzeniem odparła gospodyni.

Nella wbiegła w tej chwili, niosąc tekę. Jest talent bez wątpienia — po przejrzeniu oderwał się Pearson — a cóż tu jest w tym papierze, może jaka czuła pamiątka?

— To nasz domek w Richmond, niedawałam go dla oja na dzień imienin, gdy... gdy... — Nella wybuchła płaczem i szybko wybiegła z pokoju.

— Jej ojciec został zabity w Chinach — tłumaczyła pani Wardlew — biedaczka nie może zapomnieć i gdy o tem wspomni — zalewa się łzami.

— Biedne stworzenie! — ze wzruszeniem zawołał Pearson — robota to więc dla niej niebrzydki obrazek, chociaż sentymentalizm przeważa nad artystycznym — wnoszę z tego,

roku 1888, według wiadomości urzędowych, wystawiano na sprzedaż rozmaitych towarów ogółem za 873.990 rubli mniej niż w roku przeszłym o 226.675 rubli; sprzedano za 261.577 rubli, mniej niż w roku przeszłym o 41.265 rubli. Obroty handlowe na jarmarku tegorocznym obliczono na 4.091.056 rubli; na jarmarku zeszłorocznym ogólna suma obrotów była większą o 433.196 rubli.

„Noworosyjski telegraf” dowiada się, że wielka ilość cukru przysłanego do Odessy na wywóz za granicę, skutkiem spadku cen w Anglii, pozostała w Odessie i leży w magazynach kolejowych.

W tych dniach, jak donosi „Noworosyjski telegraf” wyprawiono z Besarabii do Francji większą partję (350 beczek stuwadrowych) wina miejscowego. Nadto francuski dom handlowy Bruner zamówił 8000 beczek a dom handlowy Weksler 14000 beczek. Zamówione partje mają być wkrótce wysłane.

Na Kaukazie, jak donoszą pisma miejscowe, daje się obecnie spozstrzegać wielki napływ towarów z Persyi.

„Nowoje obozrenie” wyraża ubolewanie z powodu ogalacania Kaukazu z drzew orzechowych. Ogromne ilości tych drzew napływają ze wszystkich stacyj zachodniego Zakaukazu do Poti i Batumu. Skupują je komisjonerzy zagraniczni po całym kraju, po cenach nadzwyczaj niskich 50—150 rubli za drzewo.

„Birzewyja wiadomosti” zamieściły projekt przepisów, wyciągających się bandedolowania herbaty. Bandedolowanie ma się odbywać, jak wiadomo w komorach, w odpowiednio urządzonej składach pod nadzorem specjalnych urzędników. Bandedole sprzedawane będą za cenę kosztu sprzedania, t. j. po 2 kop. za arkusz. Czuwanie nad tem, aby w handlu nie znajdowała się herbata bez bandedoli, poruczonem będzie władzom akcyzowym i straży pogranicznej. Osoby, u których znaleziona zostanie herbata używana (t. zw. wymoczki), pociągnięte zostaną do odpowiedzialności, a prócz tego będą musiały zapłacić pewną sumę. Skonfiskowana herbata przechodzi na własność wykrywającego po potrąceniu kosztów skarbowych.

Przemysł. „Nowosti” donoszą, że w tych dniach będzie otwartą w okolicach Petersburga nowa fabryka założona przez wielką firmę zagraniczną. Fabryka będzie wyrabiać wołok roślinny.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Wiedza. Petersburg, 16 kwietnia. Na tu-tajszym targu wekslowym panowało dziś słabe u-sposobienie, zaofiarowanie trat zagranicznych as-talo zupełnie, szczególnie przy końcu zebrania, po otrzymaniu żniżkowych depesz berlińskich. Nie dokonano też prawie żadnego zakupu weksli, których kurs podniósł się nominalnie do 121 na Londyn, 47.60 na Paryż i 59.25 — 30 na Berlin. Złota w gotówce bardzo mało było na rynku a ponieważ powiększył się popyt na półimperyały, przeto ceny ich podniosły się z 9 r. 64 kop. do r. 60 kop. i z tej samej przyczyny podniósł się kurs kuponów celnych z 190 do 191½. Na targu pa-pierów publicznych rano panowało jeszcze usposo-

że nie rozstałaby się z nim tak łatwo?

— I ja tak sądzę; mąż mój ofiarował jej bardzo znaczną sumę, ale nie chciała go sprzedać. Nie lubi nawet pokazywać nikomu, raz tylko zrobiła wyjątek dla pana Milburna.

— Milburn? — cóż to za jeden.

— Młody dżentelman, przebywający chwilowo w Seardabeach. Herbert Milburn — czy to pana znajomy?

— Nie sądziłbym, że to będzie przyjaciel którego zostawiłem w Indyach. Czy Nella sympatyzuje z nim?

— Jaktol czy Nella sympatyzuje z pa-nem Milburnem? ależ tego się nie mówi.

— Nieznajomym — dokończył Pearson — tak, bezwzględnie; postawiłem niedyskretne pytanie, ale ta młoda osoba niezwykle bu-dzi we mnie zajęcie.

— Powiem więc panu, że spodziewam się, iż Milburn zyska jej serce, chociaż z dziewczętami to tak trudna sprawa, ni-gdy na pewne wiedzieć nie można kogo lubią a kogo nie. Teraz od chwili wyja-zdu Milburna, Nella nawet nie wspomina o nim.

— Więc nie ma go obecnie tutaj?

— Jutro powraca, będziesz go pan mógł poznać osobście.

— Tak ładna panna musiała mieć wię-cej starających — ciekawie pytał znów Pe-arsen.

— Mówiąc między nami miała tylko je-dnego, ale ojciec stanął pomiędzy młody-mi. Może i słusznie, Nella jest zupełnie biedna, a młody człowiek odziedziczył po ojcu obryzmą fortunę. Jego nazwisko znanem jest panu zapewne: mr. Ralf Pen-nieick deputowany ze Slowcomb, był wiel-kim przyjacielem ojca Nelli.

— A nie jest jego córki przyjacielem?

— O! ja go przynajmniej nie bazywam przyjacielem; ofiarował jej wprawdzie pe-wną sumę po śmierci matki, ale jej nie przyjął.

bień bardzo mocne, lecz w ciągu zebrania uwi-docznio się znaczne osłabienie, gdyż spekulacya przystąpiła do realizacji a nabywców poważnych nie było. Wyjątek tworzyły dziś znowu papiery wkładowe, szczególnie metaliczne żwawo poszuki-wane, wobec spadku kursu waluty; 6% rentę zło-tą nabywano po 199½, pigię procentowa po 169½, — 160, a 4½% listy zastawno po 157; przecięcio-wo kursy metalików podniosły się o ½ — ¾%; papiery kredytowe utrzymały się przy kursach po przednio notowanych i były przeważnie poszuki-wane. Akcje bankowe wołako-kamskie nabywa-ne rano po 755, na giełdzie mogły znaleźć po-mieszczenie tylko po 745 — 749, dyskontowe re-szły z 722 na 711, ruskie z 229½ na 227, miżdy-narodowe i prywatne ofiarowane po kursach wzo-rzajszych 479 i 396 nie znalazły nabywców. Akcy-ami banków ziemskich obracano nadzwyczaj mało, popyt miały tylko talskie (312) i wileńskie (593 + dywidendy 20 r.) po kursach nieco wyższych. Kurs akcji towarzystwa ubezpieczeń „Rosja” uległ dal-szej obniżce; oddawano je po 282. Akcje towarzy-stwa „Salamandra” nabywane po 575, akcje innych towarzystw ubezpieczeń znajdowały się tylko w za-ofiarowaniu, po kursach poprzednio notowanych. Akcje kolejowe carcyńskie nabywane rano po 161½, na giełdzie były oddawane po 160½, rylińskie po 91 i 90½, kursko-kijowskie po 321, mo-skiewsko-rizańskie reszły na 484, akcje główe-go towarzystwa na 272; mocno trzymały się tylko tambowsko-kozłowski, nabywane po 90½ — 91. Kurs pożyczek premijowych obniżył się o 25 kop.; sprzedawano bilety emisyi pierwszej po 269½, a drugiej po 245½ — 245.

Cukier. Kijów, 16 kwietnia. W tygodniu ubiegłym sprzedano na tutejszym rynku cukrowym mączki z kampanii bieżącej 60,200 pudów na mie-siąc letnie po 4.42½ — 4.69 i na wywóz za gra-nicę 26,000 pudów po 3.45 — 3.50 rubli za pud. Ceny rafinady na kwiecień niezmiennie.

Wetna. Bradford, 17 kwietnia. Wetna stała, sprzedaż lepszej, tkaniny nabywane umiarkowanie, ceny niższe.

Wetna. Londyn, 16 kwietnia. Aukcja. Wet-na mocno bez zmiany.

Wetna. Peszt, 15 kwietnia. W ciągu ty-godnia ubiegłego zakupiono dla dostawców ogółem około 200 m. ctr. wetny, a mianowicie średniej bez wad po 71—72 fl., pierwszorządnej domini-alnej pestenkiej po 61—62 i wadliwej z Baczkii po 58—64 fl. Nadto czeszlina zakupiła około 200 m. ctr. gorszej i lepszej wetny po 50 — 51 fl., wresz-cie sprzedano małą partję lepszej wetny tkackiej po 84 — 85 fl. Średniocenna i cienka wetna my-ta sposobem fabrycznym miała popyt i wazszy; sprzedano kilka partji po 135 — 185 fl.

Kronika Łódzka.

(—) **Sprawa przytułku dla obłąkanych** w Łodzi posunęła się naprzód o tyle, że wła-dza gubernialna zatwierdziła komitet skła-dający się z trzech obywateli tutejszych, mianowicie pp. I. K. Poznańskiego, F. Abela i H. Gehliga, który to komitet zaj-mie się zbieraniem składek do wysokości 7,000 rs. na budowę odpowiedniego pawilonu, w którym pomieszczeni będą umysłowo chorzy.

(—) **Podatek szkolny.** Magistrat łódzki wzywa właścicieli domów, aby niezwłocznie zapłacili przypadający na nich podatek szkolny, na utrzymanie łódzkich szkół ele-mentarnych w 1888 r. Przeciwnie nieaku-ratnym płatnikom zastosowane będą nie-zwłocznie środki sekwestracyjne.

(—) **Policmajster miasta Łodzi** p. podpół-kownik Maksimów polecił komisarzom cyr-kułowemu zawiadomić cegielnie, składy wap-na i właścicieli wozów cieżarowych, że ce-gły i wapna, we dnie i w nocy, niewolno

— Dla czego? — z zaciekawieniem pytał Pearson.

— Nella przedewszystkiem ceni niezale-żność, a prztem ofiara zrobiona była niewłaściwie. Gdybym np. powiedział Nelli — masz tyle a tyle funtów, ale pa-miętaj między nami wszystko skończone — postąpienie takie byłoby bardzo brutalne.

— Ale szczerze.

— Być może, wolałabym wszakże nie mówić szczerze aniżeli podobnie postąpić — Mąż pani być musi dzielnym czło-wikiem, — odezwał się po chwili milcze-nia Pearson.

— Bez wątpienia; ale cóż pana skłania do mówienia mi tego?

— Gdyż posiada szlachetną kobietę za żonę, — brzmiała oryginalna odpowiedź.

Pani Wardlew z radością spojrzała na, wchodzącą w tej chwili Nelli, doznała ona w ciągu rozmowy z gościem wrazenia jak gdyby brakowało mu czegoś w głowie, a przynajmniej jak gdyby był wielkim oryginałem.

— Przejrzałem pani prace, — zwrócił się Pearson do wchodzącej — potrzeba tylko dobrego kierunku, a możesz zostać artystką.

— Ponieważ pan tu zostajesz, może ze-chciałbyś udzielać jej lekcji? — wtrąciła pani Wardlew łudząc się nadzieją zatrzy-mania tym sposobem Nelli przy sobie.

— Nie jestem panem swego czasu — od-parł Pearson — w tej chwili nawet muszę się oddalić.

— Jeżeli chodzi o warunki — wtrąciła je-szcze pani Wardlew.

Pearson wstrząsnął głową.

— A więc może udzielił pan Nelli od czasu do czasu dobrej rady, napiszesz kil-ka słów do niej.

— Nie mogę pisać — półgłosem jakby do siebie szepnął Pearson.

Obie kobiety spojrzały po sobie.

(D. c. n.)

inaczej rozwozić po mieście, jak w wozach nakrytych, przytem spód wozu ma być wyłożony rogożami lub workami, dla zapo-bieżenia powstawaniu kurzu na ulicy. Fur-manom nie stosującym się do tych przepi-sów, wjazd do miasta ma być wzbro-niony.

Za to rozporządzenie należy się p. poli-cmajstrowi podziękować, gdyż był z rozwo-żonej cegły i wapna, zalegający ulice przez całe pół roku w porze robót budowlanych, jest istną plagą dla mieszkańców, — cho-dzi tylko o to, aby rozporządzenie było ściśle wykonane. Przy sposobności, prosimy też o wydanie polecenia służbie poli-cyjnej, aby wzbrowiła stróżom domów zamiatania chodników i ulic w niewłaściwych godzinach. Onegdaj np. kilku stróżów za-miało ulicę Piotrkowską około godziny 7 wieczorem, podczas największego ruchu na ulicy. Tumany kurzu dławiły publi-czność.

(—) **Łódzki komitet towarzystwa Czerwo-nego Krzyża** podaje do wiadomości, że w poniedziałek dnia 30 kwietnia r. b. o go-dzinie 6 wieczorem odbędzie się ogólne ze-branie członków komitetu, w lokalu towa-rzystwa kredytowego m. Łodzi. Na por-ządku dziennym posiedzenia: przedstawie-nie sprawozdania za rok ubiegły, wybory do komisji rewizyjnej i do przejrzania ru-chomości lazaretu.

(—) **W uzupełnieniu** podanej w onegdaj-szym numerze wzmianki o patentach, wini-śmy zaznaczyć, że oprócz 10% dopłaty do świadectw gildyjnych za rok ubiegły (na podatek drogowy) kasa powiatowa łódzka pobiera obecnie na utrzymanie sądów gmin-nych od świadectw gildyjnych i patentów na prawo sprzedaży i wyrobu trunków w Łodzi oraz w miastach w powiecie łódz-kim po 15%, od innych zaś dowodów na prawo handlu i przemysłu, po wsiach po-wiatu łódzkiego po 10%. Świadectwa gil-dyjne i patenty, wykupione na rok bieżący przed 30 lutym, w którym to czasie za-twierdzony został podatek dodatkowy 15% na utrzymanie sądów gminnych, podlega-ją również temu podatkowi, który będzie ściągany z posiadaczy dokumentów han-dlowych i przemysłowych. Podatek ten w powiecie łódzkim wyniesie przeszło 8,000 rubli w roku bieżącym.

(—) **Prywatny nauczyciel**, nazwiskiem Cu-ny, człek uczciwy i pracowity, popadł w wielką biedę z powodu uporczywej choroby. Żona jego zarabia szcieniem bielizny jak może, ale zarobek ten ani w części nie wy-starcza na utrzymanie chorego męża i trojga dzieci. Przed paru tygodniami gro-no miłosiernych osób przyszło z małą po-mocą pieniężną tej biednej rodzinie, ale po-trzeba tam jeszcze zasiłku na czas krótki. Prosimy życzliwych czytelników naszych o skromne ofiary dla tej nędzy wyjątkowej.

(—) **Kradzieże.** We wtorek okradziono p. L., w jego mieszkaniu, w domu pod N. 254 przy ulicy Piotrkowskiej. Kradzież spełnioną została pomiędzy 7 a 8 godziną wieczorem, w czasie, gdy p. L. wyszedł z mieszkania do kantoru, gdzie bawił zale-wanie pół godziny. Za powrotem zastał pokoje zamknięte, taksamo komodę i szafę, słowem wszystko zdawało się być w po-rządku. Po bliższem jednak zbadaniu okazało się, że w komodzie i szafie były pustki; zabrano wszystką garderobę i bie-liznę i papiery wartościowe na sumę kil-kuset rubli. Policya jest na tropie zło-dzieja.

Policya aresztowała Marcina Kowczyń-skiego, złapanego przy kradzieży węgla w składzie Grasa. — Aresztowano też służącą Gelbhauer, podejrzaną o kradzież srebra u swoich chlebobawców w domu N. 250 przy ulicy Piotrkowskiej.

(—) **W odpowiedzi** na „Nadesłane”, po-mieszczone w N. 87 „Dziennika Łódzkiego” pod rubryką „Kronika Łódzka” — a pod-pisane literą L, składa się następujące wy-jaśnienie. Pannie Emilii R. nie należy się nic, a to z przyczyny, że z jej strony nie dopełnione zostały zobowiązania, jakie na siebie przyjęła. Dalej, mając sobie prze-słane pieniądze, panna Emilia R. takowe odesłała i listownie zrzeka się honorar-ium, a nadto obrzuciła interpelowanych listami, które na właściwej drodze będą przedstawione. Dla zakończenia zaś tej kwestyi, państwo P. składają rs. 3 na po-wstający „Dom przytułku dla obłąkanych” w mieście Łodzi.

(—) **Nadesłane.** Z powodu „kilku słów o sklepie spożywcym.” Jeden z niestowa-rzyszonych sklepu spożywczego urzędników w Łodzi, dbający o więcej zdrowy pogląd stowarzyszonych na handel, w Nr. 83 „Dziennika Łódzkiego” wyraża życzenie „aby zarząd stowarzyszenia zwrócił dzia-łalność swoją głównie na zaopatrywanie skle-pu w dobre, o ile być może, tanie masło, pieczywo, nabiał, kasze, maki i t. p. arty-kuły pierwszych potrzeb,” albowiem sklep spożywczy „coraz bardziej traci cel swo-jego założenia i staje się prostym handlem, jak każdy inny.” Dowodzić tego mają, między innymi, „ogłoszenia, że w sklepie

tym dostać można różnego rodzaju win, spirytualiów i innych przedmiotów, nie wchodzących w zakres artykułów spoży-wczych, w ścisłem słów tych znaczeniu.”

Następnie, schodząc z punktu „więcej zdrowego poglądu na handel,” p. Niestowarzyszony wyraża obawę o wstrzemięzli-wość stowarzyszonych w używaniu różnych spirytualiów, bo „jeżeli stowarzyszeni ku-pują wina, zachęcani kredytem, do jakiego mają prawo w zakresie swych wkładów — czynią to nieraz nad możność,” a stąd uróś i moral dla zarządu, że „do takiej gospodarki sklep spożywczy nie powinien ręki przykładać.”

Pomijam insynuację p. Niestowarzyszo-nego, skierowaną do ogółu całego stowa-rzyszenia, o zakupie (czytaj: picciu) nieraz nad możność przez stowarzyszonych róż-nych spirytualiów i win, gdyż insynuację tę sam obala stanowczem twierdzeniem na wstępie swojego artykułu, że „z poza gro-na stowarzyszonych nic nie przedostaje się na zewnątrz.” — Skądże więc p. Nie-stowarzyszony może wiedzieć o tem, czy stowarzyszeni kupują nieraz wina nad mo-żność, lub nie?

Zaznaczając ten objaw jakiejś osobistej niechęci p. Niestowarzyszonego do całego spożywczego stowarzyszenia urzędników w Łodzi, objaw, nie mający nic wspólnego z „więcej zdrowym poglądem na handel,” przechodzę do innych zarzutów.

Że konieczną jest możliwie najlepsza do-broć sprzedawanych w sklepie spożywcym wszystkich bez wyjątku artykułów — o to sporu być nie może, wymaga bowiem tego, jak zdrowy pogląd na handel, tak i inter-es samych stowarzyszonych. O wątpliwej jakoby dobroci tych artykułów dają się niekiedy słyszeć tu i owdzie głosy różnych osób, które jednak, jak dotąd, nie mogły wskazać, jaki mianowicie artykuł spoży-wczy, ze sklepu stowarzyszonych sprzedany, był niedobrym i gdzie się lepszy w Łodzi nabywa. Widoczna, że są to głosy osób, niechętnych instytucji powyższej, wypływa-jące z rozmaitych pobudek, albowiem do-broć artykułów spożywczych, które ze skle-pu stowarzyszenia są sprzedawane, wtedy tylko może być kwestyonowana, kiedy w innych sklepach dobroć tychże samych produktów, przez porównanie, okaże się wyższą. — Pan Niestowarzyszony, kładąc szczególniejszy nacisk na to „że byłoby do życzenia, aby zarząd sklepu zwrócił działalność swoją głównie na zaopatrywa-nie sklepu w dobre artykuły spożywcze,” także, zdaje się, do wątpicych należy na zasadach prostego widzimisię, bo żadnych pozytywnych danych, co do swego twierdze-nia nie przedstawia. Dopóki zaś danych tych nie przedstawi, głos jego wątpiący trzeba uważać, jako mający na celu osła-bienie zaufania u nabywających artykuły żywności w sklepie stowarzyszonych urzę-dników.

Sklep spożywczy, jak wiadomo, sprzedaje swoje towary nietylko stowarzyszonym, ale i wszystkim innym osobom, do stowarzy-szenia nie należącym. Zdaje się, że to nie może być przeciwne jego interesom i że to zgadza się bodaj i ze „zdrowym poglądem na handel.” A że ci niestowarzyszeni wła-śnie robią w sklepie zakupów rocznie na 2/3 ogólnej sumy, sklep ten musi uwzględ-niać ich potrzeby i posiadać na sprzedaż rozmaite kolonialne towary, które razema z winami i spirytualiami nawet, wogóle do artykułów spożywczych — a nie innych — zaliczyć należy. Zaopatrywanie zaś sklepu spożywczego, wywołane przez popyt, w co-rzaz obfitsze i rozmaitsze towary, mające odbyć, szkody interesom stowarzyszonych nie przynosi, tem więcej, że pomimo dba-łości zarządu o nabywanie dobrych towa-rów, zarząd, o ile mi wiadomo, reguluje ceny w ten sposób, ażeby dobroć towarów, o ile to jest możebne, z taniocią szła w parze. Dlatego ceny w sklepie spożyw-czym na niektóre przedmioty są niższe na-wet, aniżeli w innych podobnych prywat-nych sklepach miejscowych, a w żadnym razie nie wyższe.

Sklep spożywczy nietylko obecnie, ale od samego początku założenia swego, nie bę-dąc wytwórcą sprzedawanych przez niego produktów, musi je koniecznie, jak „każdy inny prosty handel” kupować i, jak „każdy inny prosty handel,” sprzedawać z zyskiem. Widocznie to nie podoba się p. Niestowa-rzyszonemu, który sklepowi spożywcemu i z tego nawet czyni zarzut. — Cóż robić? zarząd stowarzyszenia przyszedł pewnie do przekonania, że inaczejby sklep istnieć nie mógł.

E. R.

(—) **Teatr amatorski.** Wszystkie łoże i krzesła pierwszorządne na jutrzejsze przed-stawienie amatorskie w teatrze Victoria, wczoraj już były sprzedane. Reszta bile-tów jest jeszcze do nabycia u pp. Spokor-nego, M. Lichtenfelda i Heniga, zaś jutro od południa przy kasie teatru.

Częścią koncertową dyrygować będzie kapelmistrz p. Otton Heyer, który przyjął nadto obowiązek akompaniatora.

(—) W teatrze Victoria, w niedzielę, na piątę z kolei przedstawienie abonamentowe, daną będzie „Uwodzicielka,” komedia T. Barriere'a.

W przyszłym tygodniu powtórzone będzie „Nowy dziennik” Bałuckiego, na żądanie wielu osób, które nie mogły być na pierwszym przedstawieniu tej komedii.

KRONIKA

KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

Zmarli. S. p. Jan Wański, b. wojskowy, zmarł w tych dniach w Aix de Provence, w południowej Francji. Mieszkał on w Aix od r. 1838, pełniąc obowiązki pierwszego skrzypka w miejscowej orkiestrze teatralnej. Z jego inicjatywy zawiano w tem mieście konserwatorium muzyczne.

Antoni Stecker, młody a wslawiony już podróżnik afrykański, zmarł pod Pragę czeską w d. 15 b. m. Od roku 1878 do 1883 przebywając w Afryce, zwiędził prawie całą Abisynię, czyniąc wiele zdjęć kartograficznych z nieznanych dotąd okolic. Przebywał też przez pewien czas w niewoli u króla Szoa, Menelika. Zmarł w 34 roku życia.

S. p. Jan Józef Baranowski, osmdziesięcioletni starzec, zmarł w tych dniach w Peckham pod Londynem, znany z wielu wynalazków (automatyczne sygnały, przyrząd do kontrolowania biletów kolejowych i t. p.), oraz jako autor słownika i podręczników angielsko-polskich.

Petersburg. Umowy o sprzedaż żydom lasów. „Warszawski dziennik.” Piszą z Petersburga co następuje: „Jak wiadomo, prawo z d. 3-go maja 1882 r. zabrania, między innymi, poświadczania umów dzierżawnych, zawieranych przez żydów na majątki zewnątrz miast i miasteczek, oraz plenipotencyj na zarządzanie i administrację temiż majątkami. Tymczasem jeden z gubernatorów zawiadomił ministerium sprawiedliwości, że miejscowi notaryusze przyjmują do legalizacji umowy sprzedaży żydom lasów na wyręb, z prawem wyrębu w przeciągu wielu lat, np. 20-tu, a nawet i dłużej, przyczem dopuszczają, aby w kontraktach znajdowały się warunki, według których kupcy-żydzi w czasie umówionego terminu mogą pędzić smołę, wypalać węgiel, kosić trawę, stawiać rozmaite budynki, kopać doły i t. p. Według informacji, zasięgniętych przez ministerium, okazało się, iż w praktyce sądów okręgowych kraju południowo-zachodniego, przy decydowaniu w sprawach spornych powyższego rodzaju nie ma jednakowego poglądu na to, czy taka legalizacja umów stanowi wykroczenie przeciw prawu z dnia 3 maja 1882 roku. Wskutek tego senat rządzący ma obecnie rozstrzygnąć kwestyę ogólną, czy notaryusze, z uwagi na wspomniane prawo, mogą prawnie przyjmować i zatwierdzać umowy o wyręb lasu przez żydów na długotrwałe terminy, z włączeniem do kontraktów prawa użytkowania z gruntów leśnych, oraz korzystania z innych dogodności w osadach leśnych.”

Przepisy o poddaństwie ruskim. W uzupełnieniu podanej w depeszach wiadomości o utracie poddaństwa ruskiego, dodają „Petersburskija wiadomości” następujące jeszcze szczegóły. Poddaństwo ruskie utracą tedy osoby, które: 1) przyjęły poddaństwo obce, nie uzyskawszy na to zezwolenia rządu; 2) weszły do służby cudzoziemskiej wojskowej lub cywilnej; 3) nie powróciły do Rosji na wezwanie rządu w oznaczonym terminie; 4) oskarżone zostały za przestępstwa kryminalne i nie stanęły przed sądem na termin wyznaczony. Co się tyczy utraty poddaństwa przez kobiety i dzieci, to komisya zwróciła uwagę na to, że w prawodawstwach zagranicznych uwolnienie męża i ojca z poddaństwa uwalnia jednocześnie żonę i dzieci, lecz nie uznano za słuszne stosować tego w Rosji dlatego, że: 1) przepisy te ograniczają poniekąd prawa kobiet, i 2) że prawa majątkowe kobiet w Rosji nie są tak ograniczone, ponieważ kobiety mogą rozporządzać własnymi majątkami. Z tego powodu komisya postanowiła co następuje: a) kobiety, wychodzące za mąż za cudzoziemca, tracą poddaństwo ruskie; b) o uwolnienie z poddaństwa mogą prosić wdowy, rozwódki, oraz panny pełnoletnie; c) żona zmieniającego poddaństwo może być uwolniona tylko za jej zgodą; d) żony, wyłączone z poddaństwa ruskiego z powodu wyjścia za mąż, po śmierci męża mogą być znów przyjęte do poddaństwa, w razie wyrażenia z ich strony chęci ku temu.

Rozszerzenie więzień. Dzienniki petersburskie piszą, że zaraz po zatwierdzeniu projektu zniesienia deportacji na Syberyę, będą rozszerzone więzienia w Petersburgu, Pskowie, Smoleńsku, Charkowie, Kijowie, Wilnie, Symbirsku, Saratowie i Twerze.

Dzieci polskie w Berlinie. Z polecenia ministra wyznań i oświecenia, we wszystkich szkołach miejskich i ludowych w Ber-

linie spisano uczniów według wyznania i języka, jakim mówią w kole rodzinnem. Spis ten wykazał, że w 2,678 klasach 159 szkół miejskich było na 149,100 dzieci tylko 8,114 wyznania katolickiego, zaś w 633 prywatnych zakładach na 19,697 dzieci 1,067 katolików. W szkołach miejskich naliczono zaledwie 91 dzieci, posługujących się w domu wyłącznie językiem polskim, a 412 rozmawiających według okoliczności, po polsku i po niemiecku. W szkołach prywatnych zaś 13 dzieci, rozmawiających w domu wyłącznie po polsku i tyleż używających języka polskiego i niemieckiego. Ze względu na to, iż w Berlinie przebywa stale przeszło 30,000 polaków, musi zastanawiać szczerpła liczba dzieci szkolnych, władających językiem rodzinnym.

ROZMAITOŚCI.

× O cesarzu Fryderyku, gdy był jeszcze następcą tronu opowiada „Hamb. Corr.” następującą anegdotę: W lecie roku 1870 w Charlottenhof pod Potsdamem piękniej niż kiedykolwiek i oficjnie zakwitły różę, których strzegł zawsze przed publicznością sprawujący straż żołnierz. Pewnego dnia straż owa powierzona została poznaćcykowi, bardzo słabo władającemu językiem niemieckim. Syn Marsa bacznie przestrzegł, aby nikt z przechodniów nie zbliżał się nawet do kwiecistych krzaków, gdy nagle dostrzegł dwie młode panienki, biegnące po trawniku. Niezwłocznie dał im znak, że to wzbronione, ale one z uśmiechem biegnęły dalej i naraz jedna z nich urwała dwie różę, dla siebie i dla towarzyszki. Na ten widok, poznaćczyk zbliżył się z surową miną do pańienek i łamaną niemiezczyzną zaczął: „Meine Damen nicht dürfen Rosen abbrechen. Ich arre...” (Moje panie, niewolno róż zrywać. Aresz...) „Jesteśmy córkami następcy tronu”, — brzmiała odpowiedź i obie księżniczki wybuchnęły głośnym śmiechem. „Tochter Kronprinz lacht nicht aus Preussisch Soldat, Sie sind mein Arrestat, bitte zur Wache” (Órki następcy tronu nie wśmieniają się z pruskiego żołnierza, panie są moimi aresztantkami, proszę na odwach). Nie pomogły zapewnienia i perswazyje, żołnierz wziął się, i księżniczki musiały powędrować na odwach. Tu, łatwo sobie wyobrazić przerażenie dyżurnego porucznika, który nie mógł znaleźć dosyć słów na przeproszenie dostojnych aresztantek. Żołnierz otrzymał naturalnie surową nagany i przesłano odpowiedni raport do komendatury w Potsdamie, wskutku czego Poznaćczyk został zawieszony następnego dnia przed południem do następcy tronu, a gdy książę Fryderyk-Wilhelm zapytał go co właściwie dnia wczorajszego zrobił, odparł: „Königliche Hoheit, Princess Charlotte arreirt, weil Rosen abgebrochen und Preussisch Soldat ausgelacht” (Wasza królewska wysokości, zaarrestowałem księżniczkę Karolinę, bo zrywała różę i wyśmiała żołnierza pruskiego). Wszyscy obecni skierowali wzrok na księcia, który rzekł: „No mój przyjacielu, nikt nie ma prawa sprzeciwić się instrukcji, a nawet gdybym to był ja, albo następczyni tronu nie moglibyście postąpić inaczej. Róż niewolno tam zrywać, a kto się temu sprzeciwia musi ponieść skutki. Zachowajcie jednak stanowczość, której daleście wczoraj dowody i wówczas, gdyby was ojczyzna kiedy powołała w poważniejszej sprawie lub do swojej obrony. Na pamiątkę moją i waszego czynu przyjmijcie ten podarunek z mojej ręki.” I następcą tronu z dobroliwym uśmiechem wręczył żołnierzowi 20 marek, które Poznaćczyk zachowuje, jakoby po dziś dzień, jako drogą pamiątkę.

TELEGRAMY.

Petersburg, 18 kwietnia. (Ag. p.) „Journal de St. Pétersbourg” zaprzecza kategorycznie wiadomości podanej przez jedno z pism belgijskich, jakoby minister finansów ułożył projekt, wedle którego towarzystwa bezimiennie mogą otrzymywać nadal koncesye w Rosji pod warunkiem, aby akcyje pozostawały własnością ruskich poddanych. Wszystkie towarzystwa zagraniczne, zatwierdzone na drodze właściwej, korzystają w Rosji ze wszystkich praw, bez względu na narodowość akcyonaryuszów.

Petersburg, 18 kwietnia. (Ag. p.) „Grażdanin” donosi, iż cło od zagranicznego nasienia buraczanego postanowiono oznaczyć na 2 rs. w zlocie od puda.

Berlin, 18 kwietnia. (Ag. p.) Nowe napaści berlińskiej „Politische Nachrichten” na papiery ruskie uważają tu za wysiłki partyi, grającej na zniżkę, w celu spowodowania dalszego spadku rubla. Część prasy potępia ten manewr. Nader silne wrażenie sprawił artykuł w „Deutsches Ta-

geblatt,” kreślący program przywrócenia przyjaźni rusko-niemieckiej i ugruntowania zupełnej zgody pomiędzy interesami ekonomicznymi oraz zaprowadzenia nowego stosunku pomiędzy Austryją a Rosyą.

Adryanopoli, 18 kwietnia. (Ag. p.) Krążą pogłoski o projektowanym wtargnięciu do Bułgarii emigrantów bułgarskich.

Berlin, 18 kwietnia. (Ag. p.) Według wiadomości z wiarogodnego źródła, w ciężkiej chorobie cesarza Fryderyka nastąpił zwrot stanowczy ku lepszemu. Bezpośrednie niebezpieczeństwo zostało usunięte, a chociaż ogólny stan zdrowia, jak i poprzednio, wywołuje obawy, jednakowoż istnieje przekonanie, iż przesilenie obecne przejdzie szczęśliwie. Cesarz, jak zwykle, odbierał dziś raporty, pracował przy biurku i kilkakrotnie ukazywał się w oknie.

Berlin, 18 kwietnia. (Ag. p.) „Reichsanzeiger” donosi: cesarz spędził noc spokojnie, gorączka jeszcze trwa.

Paryż, 18 kwietnia. (Ag. p.) Boulanger zamierza udać się do departamentu du Nord w tym celu, aby jego tryumfalny objazd przypadł jednocześnie z podróżą prezydenta Carnota do Bordeaux.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 18 kwietnia. Gielda była dziś usposobiona znacznie lepiej niż w dniach ostatnich. Buletyn o zdrowiu cesarza ogłoszony wczoraj wieczór w „Gońcu urzędowym” wywołał poprawę na giełdach zagranicznych; ruch ożywił się wszędzie, kursy przybrały kierunek zwykły. Z Wiednia Frankfurtu i Londynu nadeszły dziś depesze o mocnym usposobieniu. Na giełdzie tutejszej krążyły pomysły wiadomości z Charlottenburga. Skutkiem pokrycia a następnie i zakupów zwykłych rozwinął się we wszystkich działach ruch ożywiony, kursy podniosły się dosyć znacznie. Przy końcu zebrania giełda była spokojniejsza, tu i owdzie uwidoczniło się osłabienie. Końcowe notowania pożyczek ruskich i rubli były nieco niższe niż wczoraj. Na giełdzie zbożowej osłabło usposobienie.

Wiedeń 17 kwietnia. Wykaz banku państwa z dnia 15 kwietnia (w tysiącach guldenów). Noty w obiegu 367,700 (przyb. 1,700); zapas metaliczny w srebrze 147,500 (przyb. 200), w złocie 61,500 (ubyla 600); weksle płatne w zlocie 17,400 (przyb. 600); portfel 132,000 (przyb. 4,900); lombardy 23,700 (ubyla 200); pożyczki zahypotekowane 99,600 (bez zmiany); listy zastawne w obiegu 95,200 (przyb. 200).

Berlin, 18 kwietnia. Bilet banku ruskiego 167 35; 4% listy zastawne 51.70, 4% listy likwidacyjne 46.60, 6% pożyczka wachodnia II em 50.50, III emisyi 60.20, 4% pożyczka z 1880 r. 77.50, 4% listy zastawne ruskie 86.80, kupon 320 40, 5% pożyczka premijowa z 1864 roku 138.00, kupon z 1886 r. 126.00; akcyje banku handlowego —, dyskontowego —, dr. kol. warsz. wiedeń 130.50, akcyje kredytowe austriackie —, renta kolejowa ruska 91.40, 8% renta złota 103.80, pożyczka ruska 4% wewnątrzna 43.25, dyskonto 3% prywatne 1 1/2%.

Londyn, 18 kwietnia. Pożyczka ruska z 1873 r. 92 1/2. Konsule angielskie 99 1/2. Warszawa, 18 kwietnia. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. i ord. —, ps. i dołwa —, biała —, wyborowa 675-690; żyto wyborowe 375-385, średnie —-350, mądliw. —; jęczmień 2 i 4-ord. —, owies 210-265, gryka —, rzepak letni —, zimowy —, rzepak zim. —, groch polny 450-570, kuk. —, fasola — z korsej; Dowieszono pżenicy 600, żyta 800, jęczmień —, owa 400 trochu połego 200 korcy.

Warszawa, 18 kwietnia. Okowia 75% zakłady po k. 2 1/2%. Stosunek garnca do wiadra 100-307 1/2. Hurt. skł. za wiadro kop. 817-824, za garn. 268-270-272 kop. (z dod. na wach. 2 1/2%).

Petersburg, 17 kwietnia. Żyło w miejscu 56.00 Pszenica w m. 12.25. Żyto na cz. ip. 6.25. Owies w m. 3.80. Konopia w m. 45.00. Siemie lniae w m. g. 14.00, zimno.

Berlin, 18 kwietnia. Pszenica 165-178, na kw. mj. 171 1/2, na wrz. paż. 176. Żyto 112-121, na kw. mj. 120, na wrz. paż. 129 1/2.

Londyn, 17 kwietnia. Cukier Java 96 proc. 15 1/2, spokojnie, cukier burakowy 13 1/2, słabo. Liverpool, 17 kwietnia. Sprawozdanie koncowe, ilość 8,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1,000 bel. Spokojnie. Middling amerykańska na kwiecień 5 1/2, na kw. mj. 5 1/2, na maj cz. 5 1/2, na cz. ip. 5 1/2, na lip. sier. 5 1/2, na sier. wrz. 5 1/2, na wrz. paż. 5 1/2, na paż. list. 5 1/2, na list. gr. 5 1/2, na gr. st. 5 1/2 p.

Manchester, 17 kwietnia. Water 12 Taylor 6 1/2, Water 30 Taylor 9, Water 20 Leigh 7 1/2, Water 30 Clayton 8 1/2, Mook 32 Brooke 8 1/2, Muie 40 Marroll 8 1/2, Medio 40 Wilkinson 9 1/2, Warpoons 32 Lees 8 1/2, Warpoons 33 Rowland 8 1/2, Double 40 Weston 9 1/2, Double 60 zwykły g. 11 1/2, 32 1/2 116 yds 16 x 16 grey tkaniny z 32/46 167, stale.

Havre, 16 kwietnia. Kawa good average Santos na maj 69.00, na wrz 64.75, na gr. 63.50.

New-York, 17 kwietnia. Hawela 9 1/2, N. (r. canie —, Kawa (Fair Rio) 14 1/2, Rio Nr 7 low ordinary na maj 10.87 na lip. 10.17.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOSCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 18 kwietnia: W parafi katolickiej — W parafi ewangelickiej 1, a mianowicie: Marcin Karol Hermans z Anną Józefą Hermans Starozakonnych — Zmarli w dniu 18 kwietnia: Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 6, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt 3; dorosłych 5, w tej liczbie mężczyzn 3, kobiet 2, a mianowicie: Gregorz Pruski, lat 84, Władysław Uciniski, lat 17, Antonina Maltby, lat 60, Józefa Matuszewska, lat 17, Paweł Graciewicz. Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt —, dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: —

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 3, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 1; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 1, a mianowicie: Nacha Majzner, lat 52.

TELEGRAMY GIELDOWE.

Table with columns: Gielda Warszawska, Z dnia 18 Z dnia 19, and various exchange rates for Berlin, London, Paris, and Vienna.

Table with columns: Gielda Berlińska, Banknoty rosyjskie, and exchange rates for various currencies.

Table with columns: Gielda Londyńska, and exchange rates for Petersburg and other locations.

LISTA PRZYJEZONYCH

Hotel Polski. Kowaraki z Warszawy, Zamirasz z Warszawy, Fejstzej z Warszawy, Temiraszow z Karsu, Wolski z Kociszewa, Abramowicz z Grodna, Drost z Warszawy. Hotel Victoria. Lubowski z Białegostoku, Herteux z Warszawy, Goszczyński z Warszawy, Müller z Tomaszowa, Zubiński z Buesku, Vogel z Warszawy, Frenkel ze Zgierz, Ritt z Petersburga. Grand Hotel. Meissner z Reichenberga, Renenkampf z Warszawy, Borowski z Warszawy, Igelström z Warszawy, Majmon z Sieradza, Heintze z Petersburga, Vorweg z Akwisgramu, Giesmann z Berlina.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW od dnia 1 (13) listopada r. b.

Table showing train schedules with columns for departure times and arrival times for various stations.

Table showing train schedules with columns for departure times and arrival times for various stations.

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.

Advertisement for the 1889 calendar, including the text 'Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Stanownią Publiczność, że celem przypięszenia wydawnictwa, rozpozczliśmy już przyjmowanie ogłoszeń oraz adresów do KALENDARZA „Dziennika Łódzkiego” na rok 1889. Administracya Dzien. Łódzkiego.'

O G Ł O S Z E N I A

Teatr Victoria.

Towarzystwo artystów dramatycznych pod kierunkiem artystycznym Karola Kopczewskiego

ABONAMENT Nr. 5.

W niedzielę d. 22 Kwietnia 1888 r.

Pierwszy raz

UWODZICIELKA

(La Femme au coeur de marbre)

Komedia w 3 aktach, z francuzkiego Okt. Feuilleta.

Teatr Variété

Pod dyrekcją LEONIE SYLVANDIER CODZIENNIE

wielki koncert i przedstawienie.

OBIADY i KOLACYE

po cenach umiarkowanych. Za dobre wina i szybką usługę poręczam.

409-2-1



W piątki i Wtorki

Cwiczenia.

Towarzystwo Łódzkich Cyklistów.

485-1-1

LEKARZ WETERYNARYI

M. Tiktiner

założył ambulatorium lecznicze, przy Nowym-Rynku Nr. 3, drugi dom od ratusza i przyjmuje chore zwierzęta domowe codziennie od 8 rano do 1 po południu.

475-3-1

Rodzicom Izraelitom pragnącym umieścić córki swoje na pensyi w Warszawie, poleca się zakład naukowy 6-klasowy żeński Fryderyki z Liebrechtów Thalgrün przy ulicy Dzikiej Nr. 4.

gdzie zapewnia im się troskliwą opiekę, wygodne pomieszczenie i gdzie kształcić się będą w naukach, w muzyce pod kierunkiem pierwszorzędnych profesorów. Konwersacye w językach cudzoziemskich prowadzą specjalistki cudzoziemki, stale w zakładzie mieszkające. Warunki przystępne. Wszelkie bliższe informacje mogą być udzielane na miejscu lub przez korespondencyę.

486-12-1

Rada Zarządzająca Towarzystwa Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej.

Niniejszem podaje do wiadomości, iż z dniem 20 marca (1 kwietnia) r. b. wchodzi w wykonanie nowa taryfa w komunikacji Warszawsko-Caryjskiej i Warszawsko-Wołosko-Kaspiskiej via Brześć, Smoleńsk. Za przewóz nafty w cysternach, ekspedycyjnych z Warszawy Wiedeńskiej, Caryjny, Pragi Nadwiślańskiej lub innych stacji, oraz za skład Braji Nobel i Towarzystwa Naftowego stosowaną będzie do Kolaszek taryfa specjalna 2 i za przestrzeń Drogi Łódzkiej dla Towarzystwa Naftowego za użycie cysterny po 207 kop. z wagonu i wiostr. Za przestrzeń zaś drogi Łódzkiej pobierana będzie opłata przewozowa po 144 kop. z pud., czyli z wagonu cysterny o sile nośnej 610 pud. po rs. 8 kop. 78, nadto za rozchody stacyjne po rs. 1 kop. 22 i za zdanie po kop. 30 z wagonu; przy przewozie nafty w beczkach tak w pojedynczym jakoteż pełnym ładunku stosowaną będzie taryfa miejscowa z dodaniem właściwych opłat dodatkowych.

466-3-3

POTRZEBNĄ JEST NIAŃKA

z dobrymi świadectwami do rocznego dziecka. Bliższa wiadomość w redakcyi Dziennika Łódzkiego.

480-3-2

Sprzedaj!!!

Handel kolonialny w dobrym punkcie miasta od lat 8 egzystujący z dobrą klientelą jest zaraz albo od 1 lipca do sprzedania. Wiadomość w redakcyi niniejszego pisma.

451-3-3

Przyła z Warszawy nauczycielka śpiewu, wzamian za udzielanie kilku lekcyj tygodniowo, chce znaleźć pomieszczenie przy familii. Adres: ulica Dzielna (Kolejowa) Nr. 1369, mieszkania Nr. 1. 447-3-2

Отъ Полицеймейстера города Лодзи.

Поручено мною Г. Приставамъ объявить содержателямъ ломового извоза, владельцамъ кирпичныхъ заводовъ и имѣющимъ склады съ известью, что развозка по городу кирпича и извести можетъ быть допущена во всякое время дня и ночи, но не иначе, какъ при условіяхъ тщательной покрѣтки прочными парусиными брезентами съ верху и положенными съ низу — на дно воза рогами или мѣшка, чтобы при перевозкѣ материалы эти не могли разсыпаться по дорогѣ.

Поставляя объ этомъ въ известность, предупреждаю, что возы нагруженные известью и кирпичемъ, не покрытые указаннымъ способомъ, не будутъ впусканы въ городъ.

Полицеймейстеръ Максимовъ. 477-1-1

Объявление. Объявляется, что 3 Мая 1888 года съ 11 1/2 час. дня по Новомейской улицѣ подъ N. 21, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Момку Темпельгофу, состоящее изъ драгоценностей и посуды, оцененное для торговъ въ 100 руб.

Г. Лодзь, Апрель 5 дня 1888 г. И. д. Суд. Прист. Якубовскій. 483-1-1

Отдается въ наемъ

во всякое время или же съ 20 Июня (1 Июля) сего года квартира по Заходней улицѣ подъ N. 786c, состоящая изъ 8 комнатъ, передней и кухни, при ней сарай для угля и каменный погребъ, за 550 руб. въ годъ. Подробности можно узнать въ присутствіи Лодзинскаго Отдѣленія Государственнаго Банка.

473-3-2

Na korzyść biednych chorych. Teatr VICTORIA. W sobotę dnia 21 kwietnia 1888 roku danem będzie Przedstawienie Amatorskie w połączeniu z Koncertem Amatorskim. Pozostałe bilety są do nabycia w aptece p. M. Spokornego, p. M. Lichtenfelda i w składzie galanterji Ludwika Heniga, a w dzień przedstawienia przy kasie teatralnej od godziny 12-jej w południe. Początek o godzinie 8 wieczorem. 468-4-3

ZAKŁAD WODOLECZNICZY NAŁĘCZÓW. Gub. Lubelska o 4 wiorsty od stacji kolei Nadwiślańskiej Nałęczów. Apt-ka, telegraf i poczta na miejscu. oraz dom zdrowia dla chorych chron. z zastos. elektr., massażu, wód mineralnych, kumysu, mleka i t. d. pod kierown. Dr. Konrada Chmielewskiego, cały rok otwarty. Bliższych objaśnień udziela na miejscu Administracya Zakładu. 410-3-2

HOTEL KRAKOWSKI w WARSZAWIE. nowo wyrestaurowany, poleca się względem J.W. i W-eh Pań, z elegancją urządzonej lokalami od 75 kop., z poscielą za dobę, do 5 rs. Hotel posiada pierwszorzędną restauracyę gdzie się wydają obiady i à la carte. Telefon i najem karet na miejscu. Tamże są zaraz do wynajęcia SKLEPY, na żądanie mogą być z mieszkaniem. 450-3-2

MAGAZYN MOD Marceli Kulakowskiej w dniu 8 kwietnia r. b. został otwarty przy ulicy Konstantynowskiej w domu Kamińskiego Nr. 325, I piętro. Poleca Szanownym Damom jako specjalność: kapelusze i negliże damskie. Pracując kilka lat, jako pierwsza modystka w magazynie W-ej Natalii Majzner w Warszawie, a słynnego z gustu i elegancji, co niejednej z dam tutejszych dobrze wiadomem jest, więc tuszę sobie, że będę w możności najwybredniejszego gusta zadowolnić. Na sezon letni przystępowałam wielki wybór kapeluszy: słomkowych, ryżowych jak i koronkowych w najmodniejszych fasonach. 441-16-4

MAGAZYN WYROBÓW MAJSTRÓW ŚLUSARSKICH J. Zagórnego Długa Nr. 53 wprost Nałówek w Warszawie. Oprócz wyprzedazy pozostałych wyrobów po b. Spółce Zjednoczonych Ślusarzy, posiada na składzie wielki wybór okuć wszelkiego rodzaju, zatrzasków do drzwi zycznych i euhaltowych, klódek różnej konstrukcyi, wentylatorów, sprężyn do zamykania drzwi, oraz wiele t. p. wyrobów w zakres ślusarstwa wchodzących, wykonywanych przez b. uczestników b. Spółki, po cenach możliwie niskich. 302-6-6

Kapelusze damskie gotowe! NOWO OTWORZONY MAGAZYN MOD pracownia sukien i okryć damskich „EMILII” Nr. 332 Średnia Nr. 332. Polecając się względem Szanownych Pań, zawiadamiam, że przyjmuję wszelkie obstalunki w zakres konfekcyi damskiej wchodzące; wykonując takowe z całą akuracnością i elegancją, według najświeższych żurnali paryskich. Udziela się także gruntowna nauka kroju metodą francuską zrozumiałą i praktyczną. 449-4-2

Kapelusze damskie gotowe! WIELKI WYBÓR najwspanialszych TRUMIEN METALOWYCH, dębowych i w ogóle drewnianych, od najwykwintniejszych aż do najskromniejszych, oraz wspaniałych karawan, katafalk i wszelkich akcesorya pogrzebowe, po cenach nader umiarkowanych w składzie mebli. M. WALICKIEJ ulica Dzika między pasażem Mejera i Nowym Kościołem, dom p. Dobrzyńskiego. Tamże przyjmują się zamówienia na urządzenie całkowitych pogrzebów. 1399-0-27

BIELDA WARSZAWSKA d. 18 kwietnia.

Table with columns: Wokale, ZA, Dyskonto, W ciągu giełdy, Dopełnione transakcyje. Rows include Berlin, Londyn, Paryż, Wiedeń, Petersburg.

Table with columns: Papiery państw., Akcje, Skopa proc., Dopełnione tranz., w ciągu giełdy, żąd. choic. pl., Skopa proc., Dopełnione tranz., w ciągu giełdy, żąd. choic. pl. Rows include various government bonds and stocks.